



Nieetyczna *Etyka zawodu psychologa!*

Stanowisko Klubu Sceptyków Polskich w sprawie naruszenia zasad etyki zawodu psychologa oraz podejrzenie naruszenia prawa autorskiego w podręczniku do etyki.

Andrzej Śliwerski, Tomasz Witkowski, Tomasz Garstka, Urszula Zadorożna

Informujemy, że jako Klub Sceptyków Polskich (KSP) złożyliśmy zawiadomienie do Sądu Koleżeńskiego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego o naruszenie art. 11 i art. 38 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa (patrz: ramka 1) przez autorki 24 rozdziału podręcznika *Etyka zawodu psychologa* (Brzeziński i in., 2017). Informujemy również, że analizujemy prawne możliwości zgłoszenia podejrzenia popełnienia przez autorki przestępstwa poprzez naruszenie art. 16 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83), a tym samym i Międzynarodowej konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych (Dz.U. z 1935 r. Nr 84, poz. 515). Liczymy na to, że instytucje do tego powołane szybko wywiążą się ze swoich zadań, a o rezultatach ich prac będziemy na bieżąco informować na łamach naszej strony internetowej (<http://sceptycy.pl>).

Ramka 1. Omawiane punkty Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

Punkt 38 KEZP Polskiego Towarzystwa Psychologicznego: „Psychologa obowiązuje prawdziwe i wyczerpujące informowanie o źródłach, z których korzystał. Psycholog nie zataja, że korzystał w swoich publikacjach lub pracach badawczych z materiałów innych autorów oraz z pomocy i konsultacji innych osób.”

Punkt 11 KEZP Polskiego Towarzystwa Psychologicznego: „Krytyczna ocena pracy i działalności innych psychologów nie powinna mieć charakteru deprecjonującego osobę i w żadnym przypadku nie może służyć do rozgrywek osobistych. Psycholog powstrzymuje się od takich ocen w obecności osób postronnych, dbając o niepodważanie zaufania do psychologii i psychologów”

Źródło: ([PTP, 2005](#))

W tym miejscu pragniemy odnieść się do treści rozdziału 24, która dotyczy naszej działalności. Po pierwsze, jest to dobra okazja, aby zweryfikować na ile postawy wobec krytyki innych psychologów, które wpisane są w kodeks etyczno-zawodowy, powinny ulec ewaluacji i modyfikacji. Po drugie, chcemy na nowo przypomnieć dlaczego w diagnostyce na potrzeby sądowe stosowanie testów projekcyjnych nie ma nic wspólnego z psychologią jako nauką.

Autorki w rozdziale „Społeczna rola psychologa – psycholog w środkach masowego przekazu” odnoszą się wprost do pkt. 11 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa (por. Ramka 1), który uzasadniają następująco:

„... art. 11 może budzić wątpliwości i przez niektórych spostrzegane jest jako próba zakazania wszelkiej publicznej krytyki działalności psychologów. Wydaje się jednak, że to nieporozumienie. Można, a nawet niekiedy trzeba (...) krytykować niewłaściwe postawy i zachowania. (...) Chodzi raczej o to, aby krytyka była merytoryczna, odnosząca się do konkretnych zachowań, wypowiedzi lub stosowanych technik i nie stanowiła oceny dyskredytującej innego psychologa” (Toeplitz, Toeplitz-Winiewska, 2017. s. 573).

Po takim wprowadzeniu, bez żadnego przypisu, zostaje przytoczony fragment tekstu pochodzącego ze strony Klubu Sceptyków Polskich, który dotyczy kampanii „Psychologia to nauka, nie czary”. Dociekliwych czytelników odsyłamy do oryginalnego tekstu (patrz: ramka 2). Czytelnikom pozostawiamy ocenę, czy stosujemy merytoryczną krytykę, odnoszącą się do konkretnych stosowanych technik, która nie dyskredytuje żadnego konkretnego psychologa. Naszym zdaniem spełniamy wszystkie opisane przez autorki kryteria rzetelnej krytyki. Dlaczego więc właśnie ten tekst został wybrany jako ilustracja łamania artykułu 11?

Ramka 2. Tekst KSP cytowany w „Etyka zawodu Psychologa” (Teoplitz, Teoplitz-Winiewska, 2017, s. 574)

W 1965 roku, znany psycholog amerykański Arthur Jensen powiedział: „Tempo postępu naukowego w psychologii klinicznej można mierzyć na podstawie szybkości i przekonania z jakimi odchodzi się od stosowania testu Rorschacha.”

Dzisiaj, niemal pół wieku po wypowiedzeniu tych słów i prawie wiek od momentu powstania testu, stanowi on w Polsce podstawę diagnozy w szpitalach psychiatrycznych, w ustalaniu prawa do opieki nad dzieckiem, w sprawach sądowych, bywa wykorzystywany podczas oceny przydatności do pracy a nawet w badaniach naukowych. Dzieje się tak pomimo tego, że setki badań empirycznych nie wykazały jego skuteczności diagnostycznej.

Test Rorschacha to tylko znany przykład jednego z wielu bezwartościowych testów projekcyjnych stosowanych na co dzień przez psychologów. To tylko czubek góry lodowej, jaką jest, nie mająca podstaw empirycznych, a wykorzystywana w psychologii pseudonauka. Stosowana w praktyce przyczynia się do:

- zbędnego cierpienia ludzi;
- niesprawiedliwości;
- utrwalania fałszywego obrazu rzeczywistości.

Klub Sceptyków Polskich, instytucja której jednym z celów jest: chronić opinię publiczną przed dezinformacją w obszarze nauki i demaskować działalność pseudonaukową, która jest niebezpieczna dla ludzi, wraz z ogromną liczbą przedstawicieli nauki, studentów, psychologów praktyków, którym zależy na reputacji tego zawodu oraz obecnych i przyszłych klientów psychologów, protestuje przeciwko kultywowaniu pseudonaukowych mitów, takich jak test Rorschacha i inne testy projekcyjne.

W ramach protestu, świadomi zarówno pozytywnych jak i negatywnych konsekwencji naszych działań, publikujemy w sferze publicznej dokładne tablice testu Rorschacha wraz z typowymi odpowiedziami i ich interpretacjami. To akt desperacji w obliczu wieloletniej ignorancji i obojętności na argumenty pochodzące z badań. Zgodnie z zasadami poprawnej diagnozy test, który jest powszechnie dostępny i znany, nie może być stosowany jako wartościowe narzędzie diagnostyczne. W myśl tej zasady wzywamy wszystkich użytkowników testu do zaniechania stosowania go w diagnozie psychologicznej.

Źródło: <http://sceptycy.pl/akcje-ksp/psychologia-to-nauka-nie-czary/>

Autorki uzasadniają swój wybór następująco:

„Każdy bowiem, kto sam kiedykolwiek zastosował ten test, może poczuć się zagrożony, jako ignorant uprawiający pseudonaukę. Dodatkowo twierdzenie, że jest to «czubek góry lodowej» i «jeden z wielu bezwartościowych testów», może zostać odczytane jako dyskredytowanie dużej części metod stosowanych w diagnozie” (Toeplitz, Toeplitz-Winiewska, 2017, s. 575).

Autorki zaczynają tę ocenę od sformułowania: „**Nie wchodząc w merytoryczną dyskusję o wartości Testu Plam Atramentowych Rorschacha...**” (tamże, s. 574). Nie da się do tej kwestii odnieść bez merytorycznej dyskusji. Jeśli bowiem ktoś stosował testy projekcyjne w diagnozie (w szczególności, w diagnozie na potrzeby wymiaru sprawiedliwości), to wynikać to mogło z niewiedzy, wprowadzenia w błąd, legitymizacji tych testów poprzez ich dystrybucję w Pracowni Testów Psychologicznych lub z wielu innych czynników. Zupełnie inaczej trzeba ocenić sytuację, gdy ktoś zna zarówno wyniki badań, jak i analiz naukowych, a także zapoznał się z oceną testów projekcyjnych umieszczoną m.in. w pozycji: *Testy psychologiczne* (Anastasi, Urbina, 1999) wydanej przez tę samą Pracownię Testów Psychologicznych. Wtedy trudno jest zrozumieć motywację osób, **które wiedząc o zastrzeżeniach do tych testów i o ich psychometrycznych brakach, decydują się na ich wykorzystanie** w diagnozie sądowej. O tym jak może, lub mógłby, poczuć się psycholog czytający ten tekst można spekulować w nieskończoność. Czy to oznacza, że każda merytoryczna krytyka, która może sprawić, że ktoś mógłby poczuć się urażony nie powinna mieć miejsca?

Autorki martwią się również, że tekst ze strony KSP może zostać odczytany jako dyskredytowanie dużej części metod diagnostycznych, a nie tylko samego testu Rorschacha. Takie sformułowanie jest dla nas zdumiewające w obliczu faktów i zdarzeń, które miały miejsce począwszy od 2012 roku, czyli od kampanii „Psychologia to nauka, nie czary”. Chcielibyśmy więc przypomnieć, że w 2015 roku NIK sprawdzał opinie biegłych psychologów pracujących w Rodzinnych Ośrodkach Diagnostyczno-Konsultacyjnych (RODK), a jednym z celów kontroli było sprawdzenie, w jaki sposób wykorzystywane są techniki projekcyjne (jako grupa metod, a nie pojedyncza metoda). Jednym z korzystnych efektów wywołanej przez nas dyskusji było ostateczne wycofanie niektórych zdyskredytowanych testów projekcyjnych z oferty sprzedaży Pracowni Testów Psychologicznych (m.in. Testu Drzewa i Testu Szondiego). Przypominamy jednocześnie, że Pracownia sprzedaje jedynie obrazki (tablice) Testu Rorschacha, ponieważ cały czas nie ma żadnej polskiej adaptacji tego narzędzia. Mówimy więc o **zgeneralizowanej grupie narzędzi z impresyjnym stylem interpretacji, które ogólnie powinny zostać wycofane** z szerokiej diagnostyki, a w szczególności tej, która stosowana jest na potrzeby wymiaru sprawiedliwości (por. Norcross, 2006).

Przy okazji przypominamy, że wycofywanie testów projekcyjnych z diagnostyki nie zostało definitywnie zakończone. Ponownie więc stawiamy pytanie: kiedy Pracownia

Testów Psychologicznych wycofa ze sprzedaży Test Piramid Barwnych¹, który bardzo krytycznie został oceniony przez Ogólnopolską Sekcję Diagnozy Psychologicznej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (SD PTP, 2016)? Może dzięki tej dyskusji uruchomimy kolejną lawinę decyzji, które zakończą legitymizację zdyskredytowanych narzędzi, uprawianą przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne za pomocą swojej spółki.

Najsmutniejszy jednak w przytoczonym przez nas cytacie jest fakt, że autorki wydają się być bardziej zmartwione tym, że psycholog może pomyśleć o sobie, że jest ignorantem, niż fakt, że wielu klientów tego psychologa może być poszkodowanych błędną diagnozą. Jesteśmy w posiadaniu wielu fatalnych diagnoz, wykonanych na potrzeby sądu, które oparto na technikach projekcyjnych. Treść części z nich została umieszczona w szerszym opracowaniu (Śliwerski, Garstka, 2017). Przypominamy więc, że zgodnie z preambułą Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa (por. PTP, 2017): „rola zawodowa psychologa obejmuje ingerencję w sposób istnienia drugiego człowieka jako indywidualnej i niepowtarzalnej całości, ingerencję, której skutki mogą być nieodwracalne. Te okoliczności decydują o znaczeniu przestrzegania zasad etyki zawodowej w działalności psychologów i uzasadniają stawianie im wysokich wymagań etycznych”. Ponieważ zawód psychologa jest zawodem zaufania publicznego, w którym istnieje ogromna przestrzeń do nadużyć, naczelną wartością każdego psychologa powinno być dobro klienta. Szkoda więc, że podręcznik do *Etyki zawodu psychologa*, w przytaczanym przez nas rozdziale, kładzie nacisk na to, że któryś z psychologów, który w pełni świadomie stosuje zdyskredytowane narzędzia (którego w żadnym miejscu nie wskazujemy imiennie), mógłby się poczuć źle po przeczytaniu naszego tekstu. Oczekujemy, że w podręczniku do *Etyki zawodu psychologa to klient i jego dobro będą stawiane na pierwszym miejscu, a nie samopoczucie psychologa*, który stosuje zdyskredytowane narzędzia diagnostyczne.

Dalej autorki piszą:

„Merytoryczne argumenty były przez autorów przedstawiane w innych tekstach. Ale przecież ktoś mógł przeczytać tylko ten jeden tekst i pozostać z wrażeniem, że cała psychologia to pseudonauka” (Toeplitz, Toeplitz-Winiewska, 2017, s. 575).

Niezwykle trudno skomentować powyższy fragment. Snucie przypuszczeń na temat wrażenia, które może mieć czytelnik po przeczytaniu tekstu może nie mieć końca i jest oderwane od faktów przedstawionych w tekście. W żadnym bowiem miejscu nie napisaliśmy, że psychologia jako całość to pseudonauka. Co więcej, hasłem przewodnim akcji (a opis właśnie tej akcji komentują autorki rozdziału) jest „Psychologia to nauka, nie czary”. Cieszy nas jednak fakt, że nasze argumenty merytoryczne opisane w różnych tekstach zostały zauważone i mamy też nadzieję, że nie pozostaną bez echa.

¹ W dniu pisania tego tekstu tj. 04.06.2018) Test Piramid Barwnych cały czas widnieje w ofercie Pracowni Testów Psychologicznych: <https://www.practest.com.pl/tpb-test-piramid-barwnych>.

W ostatniej części tekstu odnoszącego się do naszej akcji autorki podnoszą argument, powtarzany od lat, o „decyzji publikacji tablic z testu Rorschacha” jako ujawnieniu materiału badawczego. Również teraz skorzystamy z okazji, żeby przypomnieć zarówno autorkom, jak i wszystkim zainteresowanym, że **publikacja tablic nie narusza niczyich praw autorskich, ponieważ te wygasają w 70 lat po śmierci autora** (czyli dokładnie w 1992 roku). Zanim rozpoczęliśmy naszą kampanię, bardzo dokładnie zbadaliśmy problem praw własności do tablic testu Rorschacha, a pomagali nam przy tym pracownicy Instytut Prawa i Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tym bardziej zadziwiający jest fakt, że test, którego materiał powstał tak dawno (gdy wiedza o funkcjonowaniu człowieka, jego osobowości i działania mózgu była zupełnie inna niż dzisiaj) wciąż ma swoich zwolenników. Jeśli zaś autorki martwią się, że *„realnym zagrożeniem może być wykorzystanie tej wiedzy przez osoby, które będą potem badane z zastosowaniem testu Rorschacha”* (Toeplitz, Toeplitz-Winiewska, 2017, s. 575), musimy się wyraźnie temu sprzeciwić. Uważamy, że zdecydowanie lepiej, gdy osoba badana poda odpowiedzi popularne bez żadnych szczegółów, które uniemożliwią jakąkolwiek diagnozę tym narzędziem, niż gdy zacznie podawać niewinne skojarzenia, które mogą sprawić, że zostanie zdiagnozowana jako osoba z zaburzeniami osobowości (por. Śliwerski, Garstka, 2017; Śliwerski, Witkowski, 2012). Kolejny raz przy dyskusji o ujawnieniu tablic dziwimy się, że nie było żadnych głosów sprzeciwu, gdy Wydawnictwo Scholar wydało *Test Rorschacha* (Stasiakiewicz, 2004). W książce tej (cały czas dostępnej w księgarniach) można nie tylko zobaczyć cały materiał badawczy, ale zapoznać się z pełnymi protokołami badań (treścią wypowiedzi klientów) oraz ze sposobami kodowania zgodnie z Systemem Całościowy Exnera.

Idąc dalej za tekstem, nie mamy zamiaru odnosić się do wypowiedzi, których nie jesteśmy autorami (choć bez przypisów mogą one sprawiać wrażenie, że ich autorstwo również pochodzi ze stron Klubu Sceptyków Polskich). Kolejne odniesienie do naszego tekstu brzmi następująco:

„Nie wiadomo, czy autorzy cytowanych słów zdają sobie sprawę, że krytyka technik diagnostycznych używanych przez psychologów, bez wskazania możliwości innych, powszechnie uznanych metod, w pewien sposób pozbawia nas narzędzi pracy. Nasze orzeczenia czy opinie mogą być podważane, bo przecież użyte w diagnozie testy budzą wątpliwości nawet wśród psychologów” (Toeplitz, Toeplitz-Winiewska, 2017, s. 576).

Zanim odpowiemy na argument przedstawiony przez autorki chcielibyśmy opisać działanie innych psychologów. Poza przytoczoną krytyką Testu Piramid Barwnych (SD PTP, 2016) warto zwrócić uwagę na „Biuletyn Komisji Testów Psychologicznych Komitetu Psychologii PAN”. W numerze pierwszym z 2013 roku ukazała się recenzja Testu Drzewa „Kocha” (wtedy jeszcze sprzedawanego przez Pracownię Testów Psychologicznych). Autorzy tej publikacji nie zostawiają na teście Drzewa suchej nitki, piszą nawet, że „nie jest

psychologicznym narzędziem diagnostycznym, a stosowany w tej funkcji może być szkodliwy” (Stęplewska-Żakowicz, Paluchowski, 2013). W pełni się z tą recenzją zgadzamy, ale chcielibyśmy zauważyć, że znamy przypadek, w którym ta recenzja posłużyła do dyskredytowania opinii biegłej psycholog. Dla przykładu przytoczymy fragment stenogramu z rozprawy, podczas której pełnomocnik strony próbuje podważyć opinię biegłej, która zastosowała Test Drzewa. Po pytaniu pełnomocnika, czy znana jest biegłej recenzja z przytoczonego biuletynu, biegła odpowiada:

Znam stanowisko Polskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz Komisji do Spraw Testów Psychometrycznych. Według nich są kontrowersje, zwłaszcza co do testów „Drzewo Kocha”, co nie przeszkadza, że są te testy nauczane jako niestandardowe testy. Mnie uczono ich również podczas moich studiów. Mnie uczono, że ten test jest dobrym testem. (...) Może być szkodliwy test Drzewa, ale nie musi. Nie znam takich poglądów, nie znam w mojej praktyce, żeby komukolwiek zaszkodził. Nie rozumiem w jaki sposób miałby zaszkodzić. (...) Ja uważam osobiście, że zastosowanie tego testu nie zaszkodziło, a Kacper nie przejawiał cech zestresowania. Był w kontakcie swobodny nie zestresowany. Nie ujawniał cech, by mu test zaszkodził (fragment opinii uzupełniającej w sprawie Ds108/13, IIKp 178/13).

Przytaczamy ten fragment, aby pokazać, że jeżeli opinie psychologów posługujących się badaniami naukowymi posłużą do dyskredytowania opinii biegłych opartych na pseudonaukowych narzędziach diagnostycznych, to wreszcie ofiary tych biegłych uzyskają realną pomoc. Pomoc, która dla każdego psychologa powinna być priorytetem. Nawet jeśli dobre imię niektórych psychologów miałoby na tym ucierpieć. Z premedytacją piszemy „niektórych psychologów”, bo jesteśmy święcie przekonani, że tylko przyznając się do złych praktyk i eliminując je, możemy zyskać zaufanie całego społeczeństwa. **Zamiatanie problemu pod dywan i udawanie, że on nie istnieje w imię dobrego imienia zawodu nie jest praktyką, która powinna być promowana w podręczniku *Etyki*.** Nie jest to również praktyka, która buduje zaufanie do naszego zawodu. Kwestią otwartą jest to, czy winą za możliwą utratę zaufania powinniśmy obarczać tych, którzy te praktyki ujawniają, czy też tych, którzy je stosują i chronią sprawców.

Jeśli zaś efektem naszej krytyki będzie utrata narzędzi diagnostycznych w postaci testów projekcyjnych, to czy w świetle ich merytorycznej krytyki jest coś w tym złego? Jeśli nie pozwalamy na diagnozę osób kartami tarota (biegła psycholog wydała opinię w sprawie: *sygn. akt II C 771/11* diagnozując badanego tą metodą), to nie powinniśmy godzić się również na diagnozę innymi pseudonaukowymi narzędziami.

Omawiając kwestie etyczne krytyki naszego tekstu, nie możemy pominąć faktu istnienia konfliktu interesów. Wymogiem każdego czasopisma naukowego i wszystkich standardów etycznych jest wykazywanie konfliktu interesów jeśli takowy istnieje. Autorki tekstu zasiadają we władzach Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (przewodnicząca PTP i przewodnicząca I instancji Sądu Koleżeńskiego PTP). Polskie Towarzystwo

Psychologiczne jest właścicielem spółki Pracownia Testów Psychologicznych, która cały czas zarabia na sprzedaży testów projekcyjnych (wcześniej Testu Drzewa i Szondiego, obecnie m.in. Testu Piramid Barwnych i tablic Rorschacha). Autorzy podręcznika *Etyki* powinni spełniać najwyższe standardy etyczne, również te związane z ukazywaniem konfliktu interesów i wykazać go, gdy odnoszą się do krytyki ich własnych praktyk.

Quo Vadis Psychologia?

Na zakończenie chcieliśmy pozwolić sobie na kilka refleksji. Cieszymy się, że temat co jakiś czas odżywa, ponieważ pomimo niektórych zmian już wprowadzonych, ciągle jest jeszcze wiele problemów związanych ze zdyskredytowanymi narzędziami psychometrycznymi (por. Norcross, 2006). Pomimo upływu 6 lat od startu kampanii „Psychologia to nauka, nie czary” zostało jeszcze wiele do zrobienia, np.:

- doprowadzenie do wycofania ze sprzedaży z Pracowni Testów Psychologicznych kolejnych zdyskredytowanych narzędzi psychometrycznych;
- przeprowadzenie szerokiej kampanii informacyjnej skierowanej do psychologów, która będzie informowała o zmianach w diagnozie i metodach diagnostycznych;
- dokonanie modyfikacji standardów diagnozy i opiniowania w taki sposób, aby uniemożliwiały stosowanie testów/narzędzi niespełniających podstawowych kryteriów psychometrycznych;
- poprzez Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadzenie zmian w prawie, które uniemożliwią stworzenie i przyjęcie opinii, która oparta została na wskaźnikach pochodzących ze zdyskredytowanych narzędzi psychometrycznych;

Te wszystkie zmiany mogą się dokonać jeśli zyskają poparcie jednego z największych stowarzyszeń psychologicznych - czyli Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, któremu przewodniczą autorki rozdziału. Tylko z takim poparciem można dotrzeć do szerokiego grona odbiorców i zyskać zaufanie, że zmiany to nie zdanie „naukowców”, ale również odpowiedzialnych praktyków.

Zdajemy sobie sprawę, że biegli psychologowie sądowi wykonują ciężką i niełatwą pracę. Oczekujemy jednak, że zarówno ze względu na wagę, jak i konsekwencje ich opinii, będą dokładać najwyższej staranności, aby te opinie nie pozostawały oderwane od rzeczywistości. Cytaty o pracy biegłych psychologów przytoczone przez autorki (s. 579) pochodzą z artykułu Ryszarda Sochy (2010), który ukazał się na łamach *Polityki* w 2010 roku. Patrząc na stos diagnoz, które znajdują się na naszych biurkach, albo w Stowarzyszeniu Stop Manipulacji², niestety z przykrością musimy zgodzić się z treścią tego artykułu (całego artykułu, a nie tylko wyjętych z kontekstu krótkich cytatów). Szkoda jednak,

² Chcielibyśmy w tym miejscu podziękować Stowarzyszeniu Stop Manipulacji (<http://www.stopmanipulacji.info.pl>) za ich ciężką pracę. Od wielu lat świadczą pomoc i stanowią wsparcie dla osób pokrzywdzonych przez psychologów.

że poświęcamy czas na debaty o osobach wskazujących błędy i problemy diagnostyki, zamiast dyskutować o tym, w jaki sposób poprawić i zmodyfikować diagnostykę psychologiczną.

Warto przy okazji tego tekstu zastanowić się czy treść art. 11 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa (por. Ramka 1) nie powinna ulec modyfikacji. Z jednej bowiem strony autorki stwierdzają, że nie jest to próba zakazania publicznej krytyki psychologów, jednak przytoczone przez nie przykłady ewidentnie temu przeczą. Może czas i w tym temacie rozpocząć dyskusję, taką samą jaką parę lat temu przeszli lekarze. Ich kodeks etyczny w artykule 52.2 stanowi, że „Lekarz powinien zachować szczególną ostrożność w formułowaniu opinii o działalności zawodowej innego lekarza, w szczególności nie powinien publicznie dyskredytować go w jakikolwiek sposób” (NIL, 2003). Po szerokiej dyskusji dotyczącej tego, czy lekarz ma prawo krytycznie odnosić się do innego lekarza promującego szkodliwe praktyki, stanowisko zajął **Trybunał Konstytucyjny**. W swoim wyroku z 2008 roku **stwierdził, że merytoryczna krytyka w imię szeroko pojętego interesu publicznego jest zgodna z konstytucyjną zasadą wolności słowa i prawa do krytyki, i nie powinna podlegać ograniczeniom przez *Kodeks Etyki Lekarskiej* (TK, 2008)**. Może najwyższy czas skorzystać z przetartych szlaków i wyznaczonych wzorców dobrego postępowania?

Uwaga!

W bibliografii zamieszczonej na ostatniej stronie do wszystkich tekstów, gdzie to było możliwe, dodaliśmy link kierujący wprost do cytowanego tekstu. Mamy nadzieję, że ułatwi to naszym czytelnikom weryfikację podanych faktów.

Bibliografia:

- Anastasi, A., Urbina, S. (1999). Testy psychologiczne. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Brzeziński, J., Chyrowicz, B., Toeplitz, Z., Toeplitz-Winiewska, M. (2017). Etyka zawodu psychologa. Wydanie Nowe. Warszawa: PWN.
- NIL (2003). Kodeks etyki lekarskiej [Dostęp: 4.06.2018] w: http://www.nil.org.pl/data/assets/pdf_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf
- Norcorss, J., Garofalo, A., Koocher, G.P. (2006). Discredited Psychological Treatments and Tests: A Delphi Poll. *Professional Psychology: Research and Practice*, 37(5), 515-522. [Dostęp: 4.06.2018] w: <https://pdfs.semanticscholar.org/cce7/2f4138d202cacf009a4a98313ce47ba86a7b.pdf>
- PTP (2005). Kodeks etyczno-zawodowy psychologa. Polskie Towarzystwo Psychologiczne [Dostęp: 4.06.2018] w: <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=29>
- SD PTP (2016). Stanowisko w sprawie diagnozowania za pomocą Testu Piramid Barwnych Ogólnopolskiej Sekcji Diagnozy Psychologicznej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego [Dostęp: 4.06.2018] w: <https://sekcjadiagnozy.wordpress.com/opinie/o-tescie-piramid-barwnych/>
- Socha, R. (2010). Psycholog, czy aby biegly? Byle biegle. *Polityka*, [Dostęp: 4.06.2018] w: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1501989,1,psycholog-czy-aby-biegly.read>
- Stasiakiewicz, M. (2004). Test Rorschacha. Poznań: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Stęplewska-Żakowicz, K., Paluchowski, J. (2013). Recenzja testu - Test Drzewa (Fragmenty). *Biuletyn Komisji Testów Psychologicznych Komitetu Psychologii PAN*, 1, 3. [Dostęp: 4.06.2018] w: http://www.ips.uj.edu.pl/documents/1749407/2142142/ktp_biuletyn_001_0.pdf
- Śliwerski, A., Garstka, T. (2017). Ocena wartości psychometrycznej wybranych technik projekcyjnych stosowanych w orzecznictwie psychologiczno-sądowym w sprawach o przestępstwa seksualne, *Folia Psychologica*, 21, 31-48. [Dostęp: 4.06.2018] w: <http://www.czasopisma.uni.lodz.pl/FoliaPsychologica/article/download/3100/2709>
- Śliwerski, A., Witkowski, T. (2012). Jak odróżnić kąpiel od kipieli? Odpowiedź na komentarz dotyczący kampanii „Psychologia to nauka, nie czary” napisany przez pracowników naukowych Uczelni Heleny Chodkowskiej w Warszawie. [Dostęp: 4.06.2018] w: <http://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/5045/Odpowiedz-KSP.pdf?sequence=1&isAllowed=y>
- Toeplitz, Z., Toeplitz-Winiewska, M. (2017). Społeczna rola psychologa - psycholog w środkach masowego przekazu. W: J. Brzeziński, B. Chyrowicz, Z. Toeplitz, M. Toeplitz-Winiewska (red.). Etyka zawodu psychologa. Wydanie Nowe. Warszawa: PWN.
- TK (2008). Zasady etyki lekarskiej a wolność słowa. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 roku. [Dostęp: 4.06.2018] w: <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/3232-zasady-etyki-lekarskiej-a-wolnosc-slowa/>